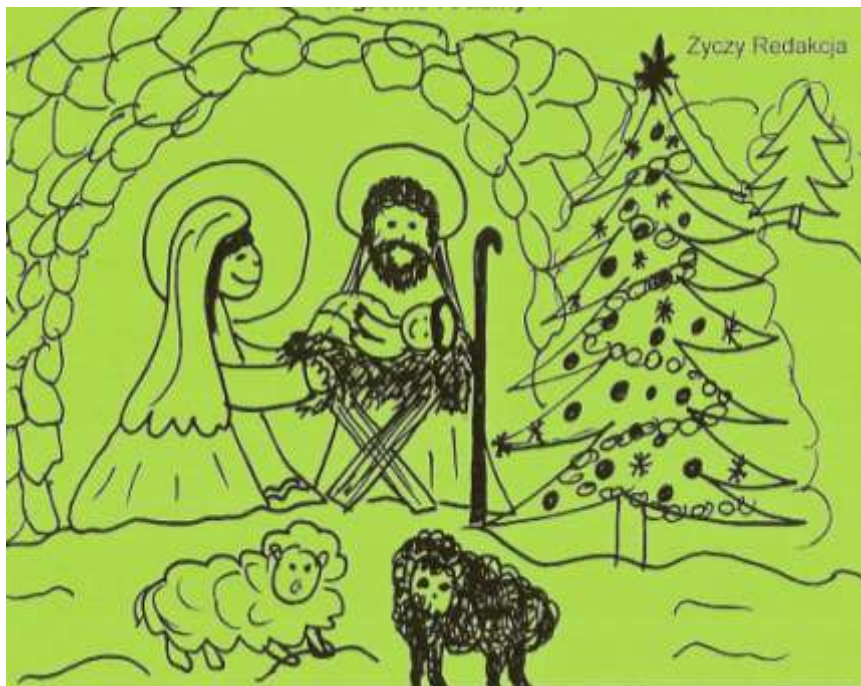


Kiedy świąteczny, kolorowy, zastawiony stół
się pod ciężarem potraw ugina.
Kiedy kolędy śpiewa cała rodzina.
Kiedy na ciemnym niebie pierwsza gwiazdeczka już świeci.
Niech Cię w Boże Narodzenie Pan z Jezusem odwiedzi.
Wszystkiego najlepszego, spokojnych i radosnych chwil
w gronie rodziny!



Nr 38 GRUDZIEŃ 2016

GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MORDARCE

Figielek



W NUMERZE:

1. **Aktualności.**
2. **Temat miesiąca:**
Pomorze. Wspomnienia z Zielonej Szkoły.
3. **Wywiady:** z panią Anną Grzyb, z vNARFem.
4. **Twórczość uczniów:** Najważniejsze wartości w życiu człowieka – MIŁOŚĆ. A święta tuż, tuż...
5. **Krzyżówki. Rebusy. Zrób to sam.**
6. **Polecane strony. Połam język.**
7. **Ciekawostki. Humor. Magia kuli ziemskiej.**
8. **Czas na refleksję.**

REDAKCJA: Oliwia Włodarczyk, Anna Czachura, Faustyna Opiela,
Gabriela Jasica, Zuzanna Gaik, Angelika Malec, Izabela Biernat,
Dagmara Szewczyk; Anna Gołąb; **RYŚUNKI:** Anna Król; **OPIEKUN:**
Ewa Zelek; **NAKŁAD:** 50 egzemplarzy.

AKTUALNOŚCI

• Rozpoczęcie roku szkolnego

1 września uroczyście przywitaliśmy nowy rok szkolny 2016/2017. Z tej okazji mszę świętą odprawił ks. Zbigniew Stabrawa, a akademię przygotowała pani Kazimiera Biernat wraz z uczniami z klasy IIA.

• Spotkanie z policjantem

16 września przybyli do naszej szkoły przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Limanowej. Tematem spotkania było głównie **zapoznanie i utrwalenie z dziećmi zasad ruchu drogowego**, ale również przypomnienie zagadnień dotyczących bezpieczeństwa w szkole i poza nią. **Pan Policjant przedstawił uczniom podstawowe zasady bezpiecznego poruszania się po drogach. Ponadto podkreślił, jak ważną rolę pełnią elementy odblaskowe, które każdy uczeń powinien posiadać, zwracając przy tym uwagę, że odblaski wpływają na lepszą widzialność pieszego po zmroku, co z kolei zwiększa bezpieczeństwo poruszających się pieszych poboczami dróg.** Wy tłumaczył też jak należy zachować się w kontaktach z obcymi ludźmi oraz jak dbać o bezpieczeństwo własne i innych, a także do kogo zwrócić się o pomoc w sytuacji zagrożenia. Ponadto poinformował i zademonstrował dzieciom, w jaki sposób należy się zachowywać podczas ataku psa.

p.Barbara Lisek

• Zawody sportowe

W zawodach, które odbyły się w naszej szkole o tytuł Mistrza Gminy Limanowa w Halowej Piłce Nożnej Dziewcząt wzięło udział pięć drużyn ze szkół podstawowych: Pasierbiec, Mordarka, Kłodne, Nowe Rybie i Wysokie. Laur zwycięstwa zdobyły dziewczęta z naszej szkoły. Zawody rozegrano systemem „każdy z każdym”, co oznaczało, że każda ekipa musiała zagrać cztery mecze. Dziewczęta w każdym meczu dawały z siebie 100% i zawzięcie walczyły o każdy punkt, zdobywając tytuł Mistrza Gminy.

Wszystkie drużyny otrzymały nagrody oraz pamiątkowe dyplomy, a trzy pierwsze miejsca zostały dodatkowo wyróżnione pucharami.

Podsumowania turnieju oraz wręczenia nagród dokonali Edyta Król – Dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół oraz Wojciech Korabik – Kierownik Wydziału Kultury i Promocji Urzędu Gminy Limanowa.

Zwycięstwo dało dziewczętom przepustkę do zawodów powiatowych, które odbyły się 19 października w hali sportowej przy Zespole Szkół Miejskich w Mszanie Dolnej. W turnieju wzięło udział 11 zespołów. Nasze dziewczęta dzielnie pracowały na boisku, dzięki czemu uplasowały się na II miejscu, czyli uzyskały tytuł wicemistrzyń Powiatu Limanowskiego. Dziewczętom gratulujemy i życzymy sukcesu w kolejnych rywalizacjach sportowych.

p.MagdalenaKindlik

• Dzień Języków Obcych 2016

W naszej szkole niedawno obchodziliśmy Europejski Dzień Języków. Jego głównym celem było uświadomienie korzyści płynących z uczenia się języków obcych oraz podkreślenie ich roli i znaczenia. Na gazetce szkolnej pojawiły się ciekawe informacje i fakty dotyczące języków obcych. **Uczniowie mogli sobie również przypomnieć słówka dotyczące wartości w życiu człowieka.** Były one zaprezentowane w czterech językach. Niemałym powodzeniem cieszyły się stoiska z farbami do malowania twarzy. Dzieciaki cierpliwie ustawiały się w kolejki, by wyjść z nich z barwami narodowymi Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji czy Włoch. Na każdej przerwie rozbrzmiewały także najpiękniejsze piosenki w różnych językach – angielskim, niemieckim, francuskim i włoskim.

W trakcie kilku dni uczniowie mieli możliwość wykazania się wiedzą i umiejętnościami językowymi. Najmłodszy ochoczo wykonywali rysunki przedstawiające najbardziej charakterystyczne obiekty Wielkiej Brytanii. Poznali również podstawowe informacje na temat Wielkiej Brytanii. **Uczniowie klas czwartych mogli sprawdzić swoją wiedzę o krajach europejskich biorąc udział w Konkursie Wiedzy o Krajach Europejskich. Zwycięzcą został uczeń klasy VI b Mariusz Jasica. Wyróżnienia otrzymali: Faustyna Opiela, Patrycja Nawalaniec, Aleksandra Kaim i Karolina Puch.** Warto podkreślić, iż wszyscy uczestnicy konkursu wykazali się dużą wiedzą na temat Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji i Włoszech.

Zorganizowany został również **XIII konkurs językowo-plastyczny LOOK**, który w kategorii klas czwartych **wygrała Sylwia Mól z klasy IV**

b a wyróżnienie otrzymała Gabriela Plawecka z klasy IV a. W kategorii klas szóstych zwycięzcą został **Damian Zajac z klasy VIa.** W XI konkursie na projekty językowe uczniowie przygotowywali prace, w klasach szóstych na temat "Wild animals in Poland". W tej kategorii **zwyciężyła praca uczennicy klasy VI b Anny Król. Zostały również przyznane dwa miejsca II ex aequo. Otrzymali je Emilia Rusin z kl.VIb i Damian Zajac z kl.VIa. Wyróżnienie otrzymał Krystian Stanisławczyk z klasy VIb.** W klasach czwartych temat projektu brzmiał "Allabout me". Konkurs **zwyciężyła Katarzyna Jasica z kl.IVa. Wyróżnienia otrzymali: Natalia Cabala z kl.IVb, Magdalena Jasica z kl.IVa, Weronika Śmierciak z kl.IVb i Łukasz Jasica z kl.IVa.** Wszystkie nagrody, które uczniowie otrzymali były sponsorowane przez wydawnictwa podręczników, z których korzystają uczniowie.

W ramach Europejskiego Dnia Języków Obcych **członkowie koła językowo-teatralnego "The Globe" przygotowali przedstawienie na temat tolerancji.** Przedstawienie przygotowane przez uczniów klas piątej i szóstych nosiło tytuł "The elephant'schild". Scenariusz przedstawienia został oparty na opowiadaniu Rudyarda Kiplinga pod tym samym tytułem. Przedstawienie obejrżeli uczniowie klas od 0 do VI szkoły podstawowej.

Cały program imprezy cieszył się dużym zainteresowaniem i wywołał sporo emocji wśród uczestników.

p.AlinaGórszczyk i p.Renata Szewczyk

- **Lekkoatletyka**

Polski Związek Lekkiej Atletyki zaprasza uczniów na zajęcia związane ze sportem od 2015 roku. Oprócz zajęćorganizowane są też wyjazdy na zawody. Cały projekt jest finansowany przez PZLA i Urząd Gminy Limanowa. W naszej szkole zajęcia prowadzi znany i lubiany biegacz i nauczyciel pan Krzysztof Trojanowski.

- **Dzień Nauczyciela**

W roku 2016 uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela odbyła się na hali w naszej szkole. Były przedstawienia, pieśni oraz życzenia dla wszystkich nauczycieli za trud i ciężką pracę przygotowane przez uczniów klasy piątej pod opieką pani Małgorzaty Warzechy. Do życzeń i podziękowań dołączył się też nasz pan Dyrektor. Ania Gołąb, kl.6

- **Wycieczka do Wieliczki**

6 października 2016 r. klasy 5,6a,6b wraz z wychowawczyniami – panią Małgorzatą Dunikowską, Małgorzatą Warzechą, Ewą Zelek wybrały się na wycieczkę do Wieliczki. W planie oprócz zwiedzania kopalni soli w Wieliczce mieliśmy zobaczyćwystawę klocków "Lego".

Z parkingu przed szkołą wyjechaliśmy ok. godz.9:00. Po półtorej godzinie byliśmy już na miejscu.Przewodnicy podzielili nas na pół.Zwiedzanie bardzo nam się wszystkim podobało,bo zobaczyliśmy, jak dawniej pracowano w kopalni soli,jakich przyrządów do tego używano itp. Na koniec zwiedzania mogliśmy sobie kupić pamiątki związane z tym miejscem.



Po zwiedzaniu kopalni pojechaliśmy autobusem do galerii "Kazimierz", by zobaczyć wystawę klocków. Przyjechaliśmy troszkę wcześniej, więc mieliśmy czas, by pochodzić po sklepach, które były w galerii. Na wystawie widzieliśmy wiele pięknych, bardzo dużych i skomplikowanych dla nas budowli.Widzieliśmy np. ogromny samolot, człowieka, budynki, miasteczka,roboty zbudowane właśnie z klocków Lego.Pod koniec mogliśmy się pobawić i sami coś zbudować.

Po skończonym zwiedzaniu udaliśmy się do autobusu

i wracaliśmy do Mordarki. Wszystkim podobała się wycieczka i z radością udaliśmy się do naszych domów.



AnnaCzachura z kl. 6a

- **Dzień Papieski 2016**

W dniu 19 października 2016r. w naszej szkole odbyła się akademia poświęcona osobie Jana Pawła II pod hasłem: „Jan Paweł II – bądźcie świadkami miłosierdzia”. W akademii udział wzięli uczniowie klasy IIB gimnazjum oraz uczniowie klas IV i V szkoły podstawowej. Uroczystości towarzyszył także chór szkolny.



Scenariusz akademii pozwolił uczniom przypomnieć sobie najważniejsze momenty z życia Wielkiego Polaka, jakim był papież Jan Paweł II. W dalszej części tej uroczystości uczniowie zaprezentowali scenki tematyczne dotyczące istoty miłosierdzia. Na zakończenie akademii głos zabrał proboszcz parafii Mordarka ks. Zbigniew Stabrawa oraz dyrektor szkoły Paweł Ciuła.

p. Elżbieta Trojanowska

- **11 Listopada**

Dnia 9 listopada odbyła się uroczysta akademii z okazji święta 11 listopada zwanego Świętem Niepodległości. W atmosferę tego patriotycznego święta wprowadzili nas przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego, uczniowie klasy IIA, IIB, którzy przybliżyli swoim koleżankom i kolegom historię naszego kraju. Scenariusz montażu słowno-muzycznego obejmował treści historyczne, pieśni i wiersze. W bardzo ciekawy i obrazowy sposób przedstawiono losy naszej Ojczyzny, poczynając od zaborów, a skończywszy na roku 1918. Występ uświetniony został przez chór szkolny. Na zakończenie Pan Dyrektor podziękował artystom za ich ciężką pracę, a także przypomniał zgromadzonym o tym, że nigdy nie należy zapominać o dziejach naszego kraju, o polskiej tradycji, kulturze, ale trzeba również tworzyć nową, naszą własną historię.

Uczniowie klasy IIA i IIB

- **Jestem bezpieczny na drodze!**

W dniu 15 listopada 2016 r. dzieci z klas 0-3 naszej szkoły miały okazję uczestniczyć w prelekcji Pana Wiesława Kądziołki- zastępcy dyrektora Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Nowym Sączu.

Tematem przewodnim były zasady bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym. Prelegent wielokrotnie podkreślał, jak ważne jest to, aby być widocznym na drodze. Zachęcał również uczniów do noszenia kamizelek oraz innych elementów odblaskowych.

- **Akcja "Uwaga Nadwaga"**

W dniu 15 listopada 2016 r. młodzież naszej szkoły wzięła udział w tej akcji i wysłuchała wykładu dietetyka z Centrum Dietetycznego Naturhouse w Limanowej. Celem spotkania było zwrócenie uwagi na problem nadwagi, który coraz częściej dotyczy nie tylko osób dorosłych, ale także dzieci i młodzieży. Nadmierna masa ciała może negatywnie odbijać się na zdrowiu, sylwetce i samopoczuciu, w tym także koncentracji i zdolności do przyswajania wiedzy.p.AlinaGórszczyk



- **Teatrzyk „W krainie mitów”**

Dnia 5 grudnia 2016 r. wraz z nauczycielami: Anną Grzyb, Ewą Zelek, Emilią Kolawą wybraliśmy się do Domu Kultury w Limanowej na spektakl pt. „W krainie mitów”.

Historia opowiadała o dwojgu niesfornych nastolatkach, którzy wraz ze swoją klasą wybrali się na wycieczkę do muzeum. Młodzi odłączyli się od swojej grupy i w sali mitycznej bawili się eksponatami. Przez ich ukrywanie się przed profesorem i lenistwo strażnika zostali zamknięci w sali. Ciekawość Oli doprowadziła do tego, że dzieci przeniosły się do starożytności, powróciły nieszczęścia zamknięte w puszcze Pandory. Zostali ukarani przez Zeusa, ale dzięki dobroczyńcy ludzkości – Prometeuszowi oraz pomocy Pytii, mieli jeszcze szansę powrotu. Wędrowali po Grecji. Spotkali wiele postaci mitycznych np. Midasa, Ikara, Syzyfa, które dawały im różne rzeczy. Dzięki artefaktom dzieci wydostały się ze świata mitów, ucząc się przy okazji wielu rzeczy na temat mitologii.

Spektakl podobał mi się. Aktorzy mieli dużo rekwizytów, ciekawe stroje i zabawnie prowadzili dialogi. Dodatkowe efekty specjalne jak dym, światła, pokaz multimedialny, dźwięki, taniec uatrakcyjniły widowisko.

Zuzanna Gaik, kl.5

TEMAT MIESIĄCA:

POMORZE. WPOMNIENIA Z ZIELONEJ SZKOŁY

Pomorze – kraina historyczno-geograficzna

obejmująca północną część Polski. Nazwa regionu wywodzi się od geograficznego położenia regionu, "kraina leżąca nad morzem czyli blisko morza". Obejmuje Pomorze Przednie, Rugię, Pobrzeże

Szczecińskie, Pobrzeże Koszalińskie, Pobrzeże

Gdańskie, Kaszuby, Pojezierze Pomorskie, ziemię chełmińską i Krajnę. Granice regionu opierają się na Reknicy (na zachodzie) i na linii Warty, Noteci, Wisły i Drwęcy na południu i południowym wschodzie.

Źródło: Wikipedia



W dniach od 6 do 11 czerwca 2016 r. uczniowie z klas III-VI Szkoły Podstawowej w Mordarce wybrali się na **Zieloną Szkołę nad Morze Bałtyckie**. Do wyjazdu uczniowie przygotowywali się bardzo długo, niektórzy nawet dwa lata. Uczniowie zbierali pieniądze w różny

sposób, np. oszczędzali w SKO, organizowali wraz z rodzicami kiermasze świąteczne. I było warto!

Wycieczki szkolne to ważna forma edukacji i wychowania młodych ludzi. Wspomnienia z wycieczek pozostają niezapomniane, a edukacja unaoczniająca przynosi najlepsze efekty. Uczniowie zwiedzili bardzo wiele. Pierwszego dnia odwiedzili **Malbork**, a w nim tereny zamkowe największej twierdzy krzyżackiej w Polsce. W drugim dniu czekała na nich **Gdynia** - miasto portowe, trzymasztowy żaglowiec „Dar Pomorza”, Akwarium Gdyńskie, a w nim ryby, płazy i gady pochodzące z różnych rejonów świata. Trzeci dzień był poświęcony zwiedzaniu **Łeby** oraz Słowińskiego Parku Narodowego. Niezapomnianymi atrakcjami tego dnia był spacer i turlanie się po ruchomych wydmach, spacer brzegiem morza i rejs statkiem po Jeziorze Łebsko. Następnego dnia uczniowie udali się na **Półwysep Helski**. Tam zwiedzili miasteczko rybackie, Muzeum Obrony Wybrzeża oraz Fokarium Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie obejrzeli pokaz tresury i karmienia fok. Na brzegu morza zobaczyli obelisk informujący o tym, że w tym właśnie miejscu jest początek Polski. Ostatni dzień to wizyta w **Gdańsku**, a tam zwiedzanie Muzeum Bursztynów, zwiedzanie Bazyliki

Mariackiej, spacer po mieście Droga Królewska przez Bramę Wyżynną, Złotą Bramę do Fontanny Neptuna. Nie został pominięty też Żuraw Gdański – najstarszy zachowany w Europie dźwиг portowy.



Ważnym punktem programu Zielonej Szkoły było plażowanie i zanurzenie się choćby na chwilę w morzu. Dzięki sprzyjającej pogodzie dwa popołudnia dzieci i młodzież spędzili na plaży, bawiąc się w piasku, tworząc rzeźby, rysunki, kompozycje ze znalezionych przedmiotów, grając w piłkę, odpoczywając i korzystając z nadmorskiego klimatu. Uczniowie w czasie pobytu w ośrodku w Jastrzębiej Górze uczestniczyli w dyskotekce, spotkaniu z gawędziarzem kaszubskim, ognisku. Mieli też każdego dnia okazję wykazać się zdobytą w czasie wyjazdu wiedzą, np. rozwiązując test o Słowińskim Parku Narodowym czy tworząc kompozycje ze znalezionych przedmiotów w kształcie figur geometrycznych. Wieczorami w pokojach wspólnie śpiewali, pisali dziennik podróży i kartki pocztowe do rodziny,

rysowali swoją zieloną szkołę. Niecodzienne lekcje nie sprawiały trudności, uczniowie solidnie i z zaangażowaniem wykonywali powierzone zadania. Przed snem słuchali głośnego czytania w wykonaniu opiekunów. Oczywiście nie zabrakło wspólnych rozmów i dzielenia się wrażeniami ze współlokatorami i rodzicami nawet w czasie ciszy nocnej.

Pomysłodawcą wycieczki była pani Małgorzata Dunikowska. Nad całością przedsięwzięcia i sprawnym jego przebiegiem czuwała pani Ewa Zelek, przy wsparciu wychowawców i opiekunów: pani Małgorzaty Warzechy, pani Barbary Lisek, pani Edyty Odziomek, pana Janusza Zelka oraz pana dyrektora Pawła Ciuły. Organizatorem wycieczki było Biuro Podróży „KROCZEK”, którego przedstawicielami w czasie wyjazdu i przewodnikami byli panowie Sławomir Konopka i Bartłomiej Janusz. Niektórzy uczniowie po raz pierwszy zobaczyli Morze Bałtyckie i wyjechali poza dom na kilka dni. Był to dla nich cenny czas, gdyż kształtowali cechy charakteru, takie jak np. koleżeństwo, wytrwałość czy zaradność i mieli możliwość zdobyć wiedzę w atrakcyjny i ciekawy sposób. Uczniowie byli zachwyceni Zieloną Szkołą nad Bałtykiem. Obiecali, że nigdy nie zapomną wspaniałego zachodu słońca nad morzem, delikatnego, złocistego piasku przesypującego się między palcami, ciekawych okazów muzealnych, atmosfery wspólnych zabaw i pokojów... i pytają już o kolejne wyprawy.



Wyjazd ten był możliwy dzięki poparciu i wyrażeniu zgody przez **rodziców**, za co Im dziękujemy. Inicjatywę wsparli także: **Wójt Gminy Limanowa, pan Ignacy Włodarczyk, pan Walenty Szubryt, Delikatesy państwa Teresy i Marka Jędrzejków, firma LIMDROG, firma MAMAK, firma SYLVEX, Caritas Mordarka, SKO**, którym w tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować, gdyż dla niektórych dzieci było to pierwsze spotkanie z morzem i być może ostatnie. Wyrazy wdzięczności kierujemy też w stronę **Biura Podróży KROCZEK** za bardzo dobre przygotowanie naszego wyjazdu.

Wychowawcy: Małgorzata Dunikowska, Barbara Lisek, Edyta Odziomek, Małgorzata Warzecha, Ewa Zelek

Relacja uczniów z Zielonej Szkoły w dzienniku podróży

6 czerwca 2016

Dzisiejszego dnia o godzinie 0.45 ponad 70 osób rozpoczęło Zieloną Szkołę. Zajęliśmy pokłady fioletowej i białej setry - „bombowców”, bo tak żartobliwie nazywał autokary pan pilot i wyruszyliśmy w trasę. W drodze część uczestników spała, lecz byli i tacy, którym spać się nie chciało, pewnie z powodu ekscytacji. Po pewnym czasie zaczęło się rozjaśniać, było też kilka przerw, w czasie których można było zaczerpnąć świeżego powietrza. Pierwszym punktem docelowym był Malbork. Zobaczyliśmy tam duży, piękny zamek oraz spotkaliśmy panią przewodniczkę, która nas oprowadzała po tej wspaniałej średniowiecznej budowli. Następnie po zwiedzeniu Malborka pojechaliśmy „bombowcem” do Jastrzębiej Góry i tam zakwaterowaliśmy się w ośrodku wypoczynkowym „Feniks”. Wieczorem udaliśmy się na plażę, by przywitać przepiękne Morze

Bałtyckie i obejrzeć cudowny zachód słońca. Po zachodzie wróciliśmy do ośrodka. Uczestniczyliśmy tam jeszcze w głośnym czytaniu, quizie i nauczyliśmy się piosenki. Ten dzień był bardzo udany i dostarczył nam wielu wrażeń.



7 czerwca 2016

Spaliśmy dziś do 7.00. Pogoda zapowiadała się piękna i słoneczna. Zjedliśmy śniadanie, po czym zajęliśmy pokład „bombowca”. Wyruszyliśmy w drogę. Naszym celem była Gdynia. Zwiedzanie zaczęliśmy od Akwarium Gdynińskiego, w którym widzieliśmy wiele ciekawych gatunków ryb i zwierząt morskich. Następnie udaliśmy się zwiedzać statki stojące na wybrzeżu, dokładniej obejrzeliśmy „Dar Pomorza”. Potem kupiliśmy pamiątki, zjedliśmy lody i wróciliśmy do ośrodka. Popołudnie spędziliśmy na plaży, gdzie panie matematyczki zorganizowały ciekawe zajęcia

matematyczno-przyrodnicze, a dyrektor i wuefista gry sportowe. Wieczorem ponownie czytaliśmy, śpiewaliśmy, a także uczyliśmy się pisać kartki pocztowe. Ten dzień był również ciekawy.



8 czerwca 2016

Dziś po śniadaniu udaliśmy się na wycieczkę do Słowińskiego Parku Narodowego, który został założony 1 stycznia 1967 roku, a wpisany na listę UNESCO w 1977 roku. Wiemy to dokładnie, bo wszystko nagrywaliśmy, ponieważ p. dyrektor zorganizował konkurs i chcieliśmy jak najlepiej wypaść. W parku razem z panią przewodniczką zaczęliśmy spacer. Do pierwszego celu, wyrzutni rakiet, szliśmy przez las. Po krótkiej przerwie udaliśmy się na ruchome wydmy. Bardzo tam wiało, lecz i tak dobrze się bawiliśmy. Niezapomnianym przeżyciem było turlanie się z wydm i wyścigi. Po przejściu przez wydmy, gdzie mogliśmy obejrzeć znanego nam z legendy mikołajka nadmorskiego, szliśmy brzegiem

morza, aż doszliśmy do przystani, skąd małym stateczkiem dopłynęliśmy do parkingu. Wdrapaliśmy się jeszcze na wieżę widokową, potem wsiedliśmy do autobusu, którym wróciliśmy do ośrodka. Po południu redagowaliśmy kartki z dziennika i czytaliśmy. Wieczorem czekała na nas niespodzianka - dyskoteka, na której świetnie się bawiliśmy. Ten dzień był niesamowity!



9 czerwca 2016

Dziś razem z panem przewodnikiem pojechaliśmy na Hel, gdzie zwiedziliśmy fokarium. Po występie i karmieniu fok poszliśmy na lody i na pocztę, by wysłać pocztówki do rodziny. Niektórzy z nas robili to po raz pierwszy w życiu. Później udaliśmy się do muzeum wojkowego, gdzie zobaczyliśmy armaty, elementy uzbrojenia, mundury, itp. Następnie udaliśmy się na brzeg morza, gdzie stoi obelisk informujący o tym, że w tym właśnie miejscu zaczyna się Polska. Pan przewodnik opowiadał nam o tradycjach i języku

kaszubskim, o terenach, które zwiedziliśmy. Po powrocie do ośrodka zjedliśmy obiad i udaliśmy się na plażę i na latarnię morską. Na plaży tworzyliśmy ciekawe rzeźby. Potem kontynuowaliśmy pisanie dziennika. Wieczorem zorganizowano spotkanie z gawędziarzem kaszubskim, pieczenie kiełbasek na ognisku i - specjalnie na naszą prośbę - dyskotekę. W pokojach rysowaliśmy nasze wspomnienia z Zielonej Szkoły. Większość kolegów narysowała oczywiście morze. Szkoda, że wyprawa się kończy. Jest rewelacyjnie, w pokoju się fajnie mieszka, humory nam dopisują, codziennie coś nowego się dzieje! Ciekawe, co to znaczy „zielona noc”?



10 czerwca 2016

„Zielona noc” to noc, w czasie której nie można się wyspać. Chodzą wtedy migające kolorowymi światłkami duchy, a pasta do

zębów nieoczekiwanie pojawia się na klamkach, policzkach i ustach. Ale będzie co wspominać! Wyśpimy się w autobusie. W piątek spakowaliśmy swoje rzeczy, gdyż był to ostatni dzień pobytu w Jastrzębiej Górze. Udaliśmy się na cały dzień do Gdańska, gdzie zwiedziliśmy port, a następnie poszliśmy do Muzeum Bursztynu. Obejrzeliliśmy tam piękną kolekcję z przeróżnych odmian tego kruszcu, wystuchaliśmy wielu ciekawostek na jego temat. Następnie zwiedziliśmy miasto, obejrzeliliśmy Bazylikę Mariacką, Żuraw Gdański, zrobiliśmy sobie zdjęcia pod pomnikiem Neptuna i zjedliśmy pyszną pizzę. Wieczorem udaliśmy się w długą podróż na drugi koniec Polski. W sobotę rano dotarliśmy do Mordarki. Tak przebiegała nasza niezapomniana Zielona Szkoła.

Paweł Mól, Alek Mól, Mateusz Jędrzejek, Damian Zając, kl.6

Tomek Odziomek, Damian Pulit, Piotr Stępień, kl.5

WYWIADY

Wywiad z panią Anną Grzyb

- Czy od zawsze pani chciała zostać nauczycielką? Jeśli tak, to jakiego przedmiotu?

- Oczywiście. Już jako dziecko bawiłam się w nauczycielkę :) miałam swoich uczniów zrobionych z kartonów, tablicę, kredy białe i kolorowe, książki, zeszyty, a nawet zrobiony przez siebie dziennik. Wówczas uczyłam wszystkiego – pisania, czytania, liczenia, a nawet malowania. Bardzo lubiłam rysować i kolorować. Z biegiem lat mi to przeszło i zainteresowałam się językanii, dlatego obecnie jestem nauczycielką języka polskiego i języka niemieckiego.



- Ulubiony przedmiot szkolny?
- *Język polski i język niemiecki.*

- Lubi pani książki? Jeśli tak, to jaka jest pani ulubioną?
- *Lubię czytać książki i w wolnej chwili sięgam po nie. „Ania z Zielonego Wzgórza” to moja ulubiona książka autorstwa kanadyjskiej pisarki Lucy Maud Montgomery, która wydała całą serię powieści młodzieżowych. Zachęcam do przeczytania chociażby jednej z nich i wierzę, że innym również się spodoba i zachęci do dalszej lektury książek tej autorki.*

- Kiedy pani po raz pierwszy się zakochała?
- *Hm...jak miałam 15 lat... I przyznam się wam szczerze, iż była to miłość od pierwszego wejrzenia i z wzajemnością jak to się mówi, gdyż chłopiec w którym się zakochałam jest obecnie moim mężem :) ale to dłuuuga historia...*

- Co jest dla pani najważniejsze?
- *Rodzina.*

- Czy Pani kiedykolwiek zwątpiła w swoje umiejętności i była tak blisko, żeby zrezygnować?
- *Nie, gdyż jestem optymistką, pozytywnie patrzę w przyszłość i mam taki charakter, że nie poddaję się i dążę do osiągnięcia celu, który wcześniej sobie postawiłam.*

- Wierzy pani, że marzenia się spełniają?
- *Oj tak. Jestem tego przykładem. Marzyłam skończyć szkołę, zdać maturę, następnie skończyć studia, znaleźć pracę, wyjść za mąż i mieć dzieci. I po wielu latach ciężkiej pracy udało się. Trzeba było tylko „troszeczkę” dopomóc swoim marzeniom, aby się spełniły.*

- Hobby?
- *Czytanie książek i rozprowadzanie kosmetyków z Avonu. W wolnych chwilach podróżowanie i zwiedzanie pięknych zakątków świata, no i oczywiście fotografowanie ich.*

- Jakie są wady i zalety bycia nauczycielem?

- *Ciężkie pytanie :) Trzeba mieć dużo cierpliwości na pewno w tym zawodzie, a zaletą na pewno jest sama praca z dziećmi.*

- Pani największe marzenie?
- *Zakończyć budowę domu, którą rozpoczęliśmy wraz z mężem.*

- Ile ma pani rodzeństwa?
- *Mam dwie siostry.*

- Czy miała pani problemy z nauką?
- *Nie lubię się chwalić, ale w tym pytaniu chyba muszę ;) otóż NIE MIAŁAM problemów z nauką. Nikt mnie nigdy do niej nie zmuszał, po prostu sama wiedziałam, czego chcę, kim chcę zostać w przyszłości, dlatego naukę stawiałam na pierwszym miejscu zawsze. Wracalam ze szkoły, zjadłam obiad brałam się za odrabianie zadań.*

- Gdyby miałyby pani wehikuł czasu, przeniosłaby się pani w przeszłość, czy przyszłość?
- *Zdecydowanie w przeszłość. Szkoda, że niektóre chwile mijają bezpowrotnie, a lata niestety uciekają nam do przodu.*

- Wymarzony prezent urodzinowy?
- *...złota bransoletka...*

- Mieszkanie w mieście czy na wsi?
- *Na wsi.*

- Ulubiona piosenka?
- *„The Power Of Love” Celine Dion.*

- Kto jest pani autorytetem?
- *Moi rodzice.*



- Ulubiony film?
- „Niebo istnieje naprawdę”.
- Jaki jest pani ulubiony aktor/aktorka lub piosenkarz/piosenkarka?
- Celine Dion – piosenkarka, Julia Roberts – aktorka.
- Ulubiony smak lodów?
- Truskawkowe.
- Była pani nad morzem?
- Tak, aż 3 razy, ale byłam wówczas dzieckiem.
- Jeśli nie byłaby pani sobą, w kogo by się wcieliła?
- W Świętego Mikołaja i rozdawałabym prezenty biednym i potrzebującym dzieciom :) ha ha.
- Ile chciałaby mieć pani lat?
- 20 :)
- Spod jakiego jest pani znaku?
- Waga.
- „Pieniądze szczęścia nie dają” - czy zgadza się pani z tym przysłowiem? Co jest dla pani największym szczęściem?
- Zgadzam się, że pieniądze szczęścia nie dają. Są w życiu ważne, ale nie najważniejsze. Największym skarbem, jaki mam, jest moja 17-miesięczna córeczka Zuzanna.
- Wierzy pani w miłość od pierwszego wejrzenia?
- Oczywiście, że wierzę. W pytaniu 4 nawiązałam do tegoż pytania.
- Dziękujemy za udzielenie wywiadu.
- Dziękuję za uwagę.

Rozmawiały Faustyna Opiela i Oliwia Włodarczyk, kl.6

Wywiad z Mateuszem Baszczyńskim

vNARFV- Młody youtuber który bardzo lubi siedzieć w różnych programach do przeróbek zdjęć itp. Nagrywa filmiki o różnej tematyce od Minecrafta poprzez wpadki we filmach, bardzo dziwne przeróbki zdjęć jego widzów, kończąc na challengach. Chłopak jest bardzo żywiołowy i kto raz obejrzy jego filmy, na 99,9 % zostaje z nim na dłużej :D Najczęściej nagrywa sam lub ze swoimi kumplami Szymonem (Na YouTubeSzymekQ) oraz Jaśkiem (Na YouTubeAbra!)

Na social mediach podpisuje się vNARF, ale jego imię brzmi Mateusz :) Napisałam do niego i przeprowadziłam z nim mini wywiad. Zapraszam! :)

Ja: Hej :)

Mateusz: Hej.

J: Mam do ciebie kilka pytań. A więc pytanie pierwsze. Jak brzmią twoje pełne imiona i nazwisko?

M: Mateusz Tomasz Michał Baszczyński.

J: Czy masz rodzeństwo?

M:. Brata.

J: Czy masz dziewczynę?

M: Nie .

J: Ile masz lat? Jak wyglądasz?

M: 17 lat, zdjęcia są na facebook'u–vNARF. Tutaj można wszystko zobaczyć :)

J: Twoje pasje poza YouTube?

M:. Sport, filmy.

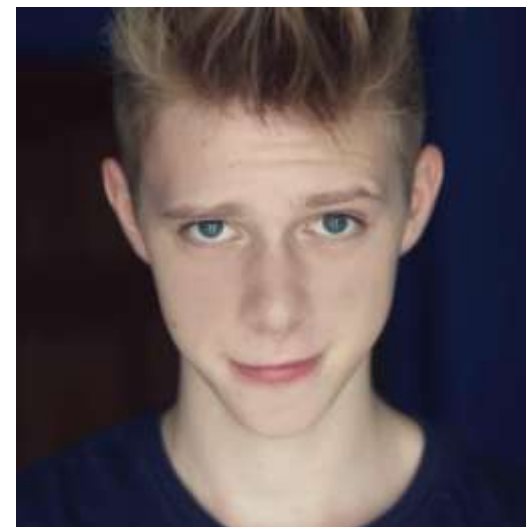
J: Co lubisz robić w wolnym czasie?

M:. Spotykać się ze znajomymi?! :D

J: Czego się boisz?

9. O bardzo późnych godzinach, gdy jeszcze nie śpię, CZASAMI mam wrażenie, że ktoś na mnie patrzy przez okno xD

J: Kto, co, jak doprowadziło do założenia kanału?



M.: Chęć spróbowania czegoś nowego :)

J: Co lubisz jeść?

M: Nie mam pojęcia xD Może tego po mnie nie widać, ale jem wszystko ;D

J: Co w prowadzeniu kanału jest najtrudniejsze?

M.: Umiejętność zaplanowania czasu tak, by na wszystko wystarczyło czasu ;)

J: Jakie masz rady dla osób, które chcą założyć kanał?

M: Zdecydowanie bycie sobą!

J: Jaką super moc chciałbyś posiadać?

M: Teleportacja.

J: W jakiej miejscowości mieszkasz?

M: Cieszyn.

J: Gdzie chciałbyś się przeprowadzić. jak skończysz 18 lat?

M: Myślę, że Warszawa, ze względu na kierunek szkoły, do jakiej chciałbym się dostać

J: Jak nazywa się twoja strona na Facebooku?

M.: Mati i Przyjaciele.

J: Jakie nazwy nosisz na portalach społecznościowych?

M: Na wszystkich social mediach działam pod taką samą nazwą - vnarf :)

J: Gdyby nagle YouTube przestał istnieć, co byś zrobił?

M: Prowadziłbym dalej to, do czego doszedłem :) Jeśli YT by nagle przestał istnieć, ludzie szybko znaleźliby alternatywę dla tego i jeśli byłaby ona na poziomie - korzystałbym z niej :)

J: Jak reagujesz na hejty?

M: Kompletnie się nimi nie przejmuję. Co innego uzasadniona krytyka :)

J: Teraz takie pytanie końcowe. Co u ciebie słychać? xD

M: Wszystko spoko

xDDDDD

Patrycja Nawalaniec, kl.6



TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW

Najważniejsze wartości w życiu człowieka – MIŁOŚĆ

„Różne obrazy miłości” Michał Martynyszyn, kl.6

Miłość ma różne oblicza. Można kochać rodzinę, przyjaciół, ojczyznę, zwierzęta, a nawet cały świat. Najbardziej znaną mi miłością jest uczucie łączące członków rodziny. Mama zawsze kocha swoje dziecko, niezależnie od tego, ile ono ma lat. Rodzice w każdym momencie naszego życia opiekują się nami, martwią się, kiedy jesteśmy chorzy, gdy nas długo nie ma w domu. Ciężko pracują, żeby zapewnić nam dobre warunki do życia.

Taką kochającą mamą była Demeter, która martwiła się o Korę, poruszyła niebo i ziemię, żeby ją odzyskać. O kochającym tacie czytamy też w micie o Heliosie i Faetonie. Niestety, ta miłość zakończyła się tragicznie. Helios spełniał wszystkie marzenia, przez co doszło do śmierci Faetona.

Odmianami miłości jest przyjaźń. Łączy ona kolegów, znajomych. Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie. Przyjaciel to ktoś, kto spędza z nami dużo czasu, ma podobne zainteresowania, lubi te same rzeczy, a przede wszystkim pomaga w potrzebie. Moim prawdziwym przyjacielem jest Bartek Mąka. Wspólnie gramy w piłkę nożną, trenując w klubie LKS Mordarka i razem spędzamy czas na przerwach w szkole.

Szczególnym obrazem miłości jest patriotyzm, czyli miłość do ojczyzny. Kochamy swój kraj, gdy szanujemy język, przestrzegamy tradycji, dobrze wypełniamy swoje obowiązki, uczymy się historii.

Miłość jest bardzo ważną wartością. Każdy człowiek chce być kochany i potrzebuje kogoś kochać.

"Marzenia spełnione przez poświęcenie" Patrycja Tobiasz, kl.5

Nie tak dawno temu w małej wiosce żyła sobie dziewczyna o imieniu Diana, została obdarzona niezwykłym głosem. Była uboga. Miała dwóch młodszych braci Jacka i Maxa, którzy mieli zaledwie pięć lat. Mieszkali a tatą, a ich mama zginęła w wypadku samochodowym. Mimo nieszczęścia rodzina starała się żyć tak jak dawniej. Jednak brakowało im pieniędzy.

Pewnego dnia Diana zdecydowała, że pomoże tacie finansowo, więc podjęła decyzję o wyjeździe. Gdy ojciec wrócił z pracy, a bracia z przedszkola powiedziała:

- Kochana rodzino, wiem, jak jest ciężko, więc postanowiłam znaleźć pracę w stolicy.

- Nie wiem, czy dasz sobie radę...Masz dopiero siedemnaście lat - powiedział tata.

- Nie wyjeżdżaj siostrzo! - krzyknęli chłopcy.
- Nie jestem przekonany, ale muszę się zgodzić....Pamiętaj, że zawsze możesz na nas liczyć.
- Dziękuję kochana rodzino.

Następnego dnia Diana była gotowa do wyjazdu. Odjazd pociągu był w samo południe, na dworzec odwiózł ją tata.

Po paru godzinach była już na miejscu. Stolica bardzo pięknym miejscem, lecz nie takim, jak wyobrażała sobie Diana. Ulice były ruchliwe, brakowało roślinności, a powietrze było nieświeże. Ciocia dziewczyny miała czekać na dworcu, jednak mimo że Diana przeszukała cały dworzec, nie znalazła jej. Po paru godzinach czekania dziewczyna postanowiła udać się pod wskazany adres. Nie było to trudne, gdyż ciocia mieszkała w centrum miasta. Zapukała do drzwi:

- Dzień dobry ciociu !
 - Och, rany, zapomniałam po Ciebie przyjechać -krzyknęła ciocia.
- Pięćdziesięcioletnia kobieta ugościła ją.

Po paru dniach Diana rozpoczęła poszukiwania pracy. Niestety to było trudne, bo nikt nie chciał zatrudnić takiej młodej osoby. Gdy już straciła nadzieję, poszła do restauracji, żeby poprawić sobie humor.

- Co chciałaby pani zamówić? - zapytała właścicielka.
- Poproszę kawalek szarlotki! - odpowiedziała dziewczyna.
- Szukamy kelnerki, czy chciałaby pani nią zostać?
- Jeśli jest taka możliwość, to chciałabym.
- Zaczyna pani od jutra!

Po powrocie do cioci opowiedziała wszystko i zadzwoniła do taty oraz babci. Rodzina bardzo się ucieszyła. Przez kolejne dni Diana ciężko pracowała, a po miesiącu był efekt pracy - wynagrodzenie, które dostała, przysłała tacie. Następnie tygodnie minęły szybko.

Pewnego razu, gdy było mało klientów, Diana zaśpiewała piosenkę, ale nie wiedziała, że jest jej szefowa, która wszystko słyszała. Bardzo jej się to spodobało, zaproponowała, że umówi ją ze swoją znajomą, która była łowczynią talentów. Kolejnego dnia spotkały się z kobietą poszukującą niezwykłych ludzi. Pani Zofia miała krótkie, brązowe włosy, a oczy niebieskie. Nosila okulary. Ubierała się w czerwone ubrania. Posłuchała głosu Diany. Uznała, że to niezwykły głos i talent. Przyjaciółka właścicielki restauracji zaproponowała występ, po którym Diana zyskała wielką sławę.

Dziewczyna w ten sposób spełniła swoje marzenia. Kupiła mieszkanie rodzinie i cały czas wspierała tatę i braci.

„Poświęcenie” Teresa Opiela, kl.5

Wśród wielu wartości jedną z najważniejszych jest dla mnie poświęcenie. Polega ono na czynieniu dobra, nie zważając na własne bezpieczeństwo, ambicje i plany. Bardzo często poświęcają się rodzice. W nocy nierzadko wstają, ponieważ dziecko jest chore, chce mu się pić, nie może zasnąć lub przyśnił mu się straszny sen. Dużo razy wcześniej wstają, bo trzeba zarobić na prąd, jedzenie, gaz. Wiele poświęcenia kosztuje praca nauczyciela. Osoba, która uczy w szkole, według niektórych pracuje tylko pół dnia. Potem jednak ocenia sprawdziany, kartkówki, ocenia zeszyty i wypracowania. Nieraz robi to do późnej nocy. Misjonarze pracują w bardzo trudnych warunkach, gdzie panuje zimno, choroby, bieda lub głód. Często w tych krajach trwa prześladowanie chrześcijan. Naraża swoje życie lub zdrowie. Pielęgniarka całą noc pilnuje chorych. Czasami są oni chorzy na groźną chorobę zakaźną. Może się zdarzyć, że gdyby czegoś nie zauważyła, pacjent mógłby umrzeć. Ksiądz kapelan w każdej chwili może zostać wezwany do chorych. Jest tak nawet w nocy. Nie może się wyspać, bo musi udzielać sakramentów. Bardzo poświęcają się ratownicy górscy. Gdy kogoś zasypie lawina, to oni nie zważając uwagi na niebezpieczeństwa, ratują go. Poświęcenie to bardzo ważna wartość, która wypływa z miłości.

„Impreza” Julia Prędka, kl.6

Pewnego dnia na lekcji wychowawczej w klasie 6 pani ogłosiła imprezę andrzejkową. Wszyscy byli bardzo zadowoleni. Natalia była najbardziej ucieszona, ponieważ chciała zatańczyć z kolegą z klasy.

Dziewczynka nie wiedziała, w co ma się ubrać, by mu się podobać, więc postanowiła pójść do swojej koleżanki Julki, żeby jej coś poradziła. Julka powiedziała Natalii, że ma się ubrać tak, żeby czuła się dobrze, a wyglądała pięknie, seksownie, atrakcyjnie.

Natala nie mogła się doczekać poniedziałku i tańca z Kubą. Wreszcie poszła na dyskotekę. Martwiła się, bo Kuba jej jeszcze nie zaprosił do tańca. Gdy didżej włączył wolny taniec, to Kuba podszedł zaprosić Natalię do tańca. Tańczyli ze sobą 20 min. Natalia była szczęśliwa. Gdy była przerwa, to Kuba wyznał miłość Natalii i spytał się jej, czy będzie z nim chodziła. Natalia się zgodziła.

¶ potem żyli długo i szczęśliwie!

„Miłość w rodzinie” Damian Pulit, kl.5

Miłość w Życiu rodziny odgrywa bardzo ważną rolę. Bez miłości rodziców nie byłoby nas na Świecie, nie byłoby zgody między rodzeństwem, dziadkami i wujostwem. Miłość to fundament każdej rodziny.

W mojej rodzinie miłość można zobaczyć wszędzie. Nawet gdy wydaje nam się, że rodzice nie są dla mnie dobrzy, na coś się nie zgadzają lub czegoś mi nie pozwalają, to robią to z troski o mnie, nie złości. Czasem nam dzieciom wydaje się, że nas krzywdzą, to z czasem przekonujemy się, że była to bardzo dobra rada rodziców. Miłość rodziców możemy spotkać na każdym kroku, na przykład troszczą się o mnie, dają dach nad głową, mówią, w co się ubrać, dają nam jeść, zabierają mnie do kina czy to na wycieczki.

Miłość mojej mamy jest ogromna. Gdy mnie urodziła, musiała wstawać do mnie w nocy, karmić mnie, czuwać, jak byłem chory, często była niewyspana, ale nigdy sobie tego nie wytykała, bo robiła to z miłości do mnie. Do dziś tak jest, gdy jestem chory lub czegoś potrzebuję, zawsze mogę liczyć na mamę. Również tata okazuje mi swą miłość. Kiedy chciałem mieć psa, ale mama nie chciała się zgodzić, to mój tata przekonał ją, że bardzo kocham zwierzęta i będę się o niego troszczyć z małą pomocą rodziców. Dzięki tacie spełniło się moje Życzenie.

Pisząc tyle o miłości do moich rodziców nie mógłbym zapomnieć o miłości do moich braci, chociaż czasem się kłócimy, a nawet bijemy, ale gdyby któregoś zabrakło, odczuwalibyśmy smutek. Mój starszy brat czasami pomaga odrabiać lekcje i pomaga mi z komputerem. Mój młodszy brat też jest pomocny. Gdy poproszę go, żeby coś dał, on nie protestuje i dzieli się tym, co ma. Ja za to kocham moich braci.

Również nie mogę zapomnieć o miłości do moich dziadków, których miłość jest bezgraniczna. Chociaż moich dziadków już nie ma, to nadal ich bardzo kocham i wspominam ich dobroć i miłość do mnie bardzo mile. Moje babcie również kocham, bo bardzo troszczą się o mnie i zawsze mogę na nie liczyć, zwłaszcza na babcię Elżbietę, która mieszka koło mnie. Kiedy rodziców nie ma jeszcze w domu, to babcia się mną opiekuje.

Podsumowując moje wypracowanie na temat miłości – gdyby w rodzinie nie było miłości, myślałbym, że byłibyśmy nieszczęśliwi.

„Kocham Cię, Mamo” Oliwia Włodarczyk, kl.6

Eliza właśnie wracała ze szkoły. Już nie mogła doczekać się spotkania z mamą. Jak powie jej o piątce ze sprawdzianu z historii, o zabawnej przygodzie, która przydarzyła jej się w szkole. Zawsze czekała, aż mama

zapyta: „Co tam w szkole?” A teraz omijała kolorowe, jesienne drzewa, rosnące przy alei, którą właśnie szła.

- Już za chwilę będę w domu – powiedziała wesoło, otwierając starą furtkę i weszła do ogrodu. Poszła do pięknych, białych drzwi. Były one otwarte. „Dziwne” – pomyślała i weszła do środka.

- Mamo? Jeszcze nie wiesz, co się... - zatrzymała się, widząc przed sobą przerażoną sąsiadkę.

- Elizko! Elizko! Wróciłaś? - krzyknęła sąsiadka.

- Dzień dobry pani, ale gdzie jest mama?! - zapytała zagorączkowana Eliza. Pani Ania - tak miała na imię sąsiadka - nagle zamilkła. Posmutniała, kierując wzrok ku ziemi.

- Miała wypadek samochodowy - oznajmiła ponuro - pojechała do szpitala. Eliza schowała usta w dłoniach. Jej brązowe oczy powoli łzały, a za chwilę pojawiły się łzy.

- Zabrała ją karetka. Kazali mi zostać tutaj, w razie gdybyś wróciła - mówiła smutno Pani Ania.

- Zawieź mnie tam! Proszę - krzyczała Eliza.

- Wsiądź do samochodu, ja zamknę dom - oznajmiła pani Ania.

Eliza bez namysłu pobiegła w stronę auta. Sąsiadka za chwilę przybiegła i pojechały do szpitala. Do mamy Elizy. Ich samochód stał już przed szpitalem. Eliza wraz z panią Anią otworzyły drzwi do szpitala. Za ladą stała recepcjonistka. Dziewczynka podbiegła do niej, a jej sąsiadka za nią. Recepcjonistka spojrzała na obie dziewczyny, a pani Ania zaczęła mówić:

-Dzień dobry, szukam pani Doroty Kwiatkowskiej, miała wypadek samochodowy. Jestem jej sąsiadką, a to jest jej córka – mówiła ciężko dysząc.

- Pani Dorota jest teraz na oddziale chirurgicznym – powiedziała pani z recepcji, patrząc na Elizkę z miną pełną współczucia.

Pani Ania grzecznie podziękowała.

„Chirurgicznym? Co to znaczy” – pomyślała Eliza, lecz nie miała czasu zapytać, ponieważ pani Ania, trzymając ją za rękę, zmierzała na jeden z oddziałów.

W końcu po kilkuminutowym biegu kobieta otworzyła wielkie, niebieskie drzwi. Było tam około pięciu łóżek, lecz Eliza od razu rozpoznała swoją mamę. Leżała w dużym, błękitnym łóżku i była lekko okryta pościelą. Oczy miała zamknięte, czego Eliza trochę się wystraszyła. Podbiegła do niej i usiadła przy łóżku.

- Mamo! - krzyknęła.

Oczy pani Doroty lekko się otwierały, a po chwili szczęśliwa, miło spojrzała na córkę. Znaczyło to, że po prostu odpoczywała.

- Kochanie! Jak się cieszę, że jesteś! – mówiła wesoło kobieta.

- Mamo, co Ci jest?! – zapytała córka.

- Złamałam nogę – odpowiedziała - lecz nic więcej się nie stało.

- Kocham Cię, mamo – powiedziała Eliza i przytuliła mamę.

- Ja Ciebie też, córeczko – odpowiedziała kobieta i odwzajemniła uścisk.

„Rodzaje miłości” Damian Zając, kl.6

Miłość to najwspanialsze i najcudowniejsze uczucie towarzyszące nam codziennie. Moja rodzinna porównuje miłość do tlenu, bez niej nie da się żyć. Myślę, że miłością należy się dzielić, ponieważ w różnych rodzajach miłości ukazana zostaje jej moc i ogromna wartość.

Rozróżniamy różne obrazy miłości: miłość rodzicielska, braterska, macierzyńska, ojcowska, do idola i do Boga. Z każdym rodzajem miłości mamy do czynienia na co dzień w szkole, w domu, na poszczególnym etapie życia. Postaram się scharakteryzować wymienione rodzaje miłości, czym się objawiają.

Miłość rodzicielska to taka więź pomiędzy rodzicami a dziećmi, towarzyszy jej wyjątkowa atmosfera wspólnoty rodzinnej, zawsze jesteśmy razem i akceptujemy się wzajemnie. Tworzymy tzw. ognisko domowe, rodzice oczekują od siebie wzajemnej miłości, tworząc więź ze mną i siostrą. Rodzice są pierwszym i głównym nauczycielem miłości w moim życiu, wpajając mi różne wartości. Dzięki tej miłości od moich narodzin jestem akceptowany, poznaję świat, życie. Wiem, że są ze mną na dobre i na złe.

Miłość matczyna to uczucie mamy do mnie i mojej siostry, która jest bezwarunkowa. Ta miłość zaczyna się, kiedy mama mnie i siostrę rodzi, bo daje światu część siebie. Matczyzna miłość jest taka, że mama mimo moich psot i błędów zawsze będzie mnie kochać i mi pomagać.

Miłość ojcowska jest bardzo podobna do matczynej, tata zawsze wskazuje mi drogę w świat, jest moim mentorem i autorytetem. Taka miłość jest cierpliwa, wyrozumiała i bezwarunkowa, dzięki niej czuję się silniejszy.

Miłość do Boga polega na wypełnianiu woli Boga i przykazań. Wymaga codziennej modlitwy i wizyty w kościele. Bóg mi zawsze pomaga i uczy mnie miłości do bliźniego. Jest zawsze przy mnie dzień i noc.

Miłość do idola to bardzo fajne zjawisko. Ja rozumiem to jako wielbienie jakiegoś aktora, piosenkarza, malarza, piłkarza. Wtedy się nim interesuję dosyć mocno np. poprzez fan-page czy przebywanie na jego meczu czy koncercie. Myślę, że taka miłość nie zastąpi miłości do Boga czy rodziców, siostry.

Miłość nadaje sens naszemu życiu i zawsze powinniśmy ją chronić i się nią dzielić. Wszystkie wymienione rodzaje miłości w jakiś sposób się ze sobą łączą i uzupełniają, dając nam to, co najlepsze w życiu.

„Miłość trzeba szukać wszędzie nawet za cenę długich godzin dni i tygodni smutku i rozczarowań”/Paulo Coelho

“Przyjaźń” Aleksandra Michalik, kl.6a

Właśnie nadszedł nowy rok szkolny. Do klasy „6a” doszła nowa, skromna dziewczynka o imieniu Marysia. Marysia w swej poprzedniej szkole bardzo dobrze się uczyła, więc postanowiła i tutaj utrzymać swoje dobre stopnie. Niestety - była w swej nowej klasie bardzo wyśmiewana przez dwie koleżanki: Martynę i Wiktorię. Bardzo nie lubiły one nowej koleżanki. Uważały, że nie ubiera się ona tak ładnie i modnie — tak jak one, tylko trochę skromniej. Co dzień wymyślały jej nowe, upokarzające przezwiska. Lecz dziewczynka starała się nie przejmować tym, co one o niej mówią. Dla niej najbardziej liczyło się to, że znalazła NOWE koleżanki. Zosia i Ania bardzo wspierały dziewczynkę w trudnych dla niej chwilach. Razem uczyły się, rozmawiały, praktycznie wszystko, co było możliwe, robiły razem.

Ktoregoś dnia w szkole nauczycielka w klasie 6a zapowiedziała, że na następnej lekcji języka polskiego będzie sprawdzać zadanie domowe. Oczywiście Martyna i Wiktoria nie miały zadania. Słyszając to Marysia chciała pomóc dziewczętom i wtedy powiedziała:

- Hej, dziewczyny, nie macie zadania?
- A co cię to obchodzi?! - wykrzyknęła jedna z nich.
- Mogę wam pomóc, żebyście nie dostały złych ocen - powiedziała dziewczynka.
- A od kiedy my odpisujemy zadania od kujonek?! — powiedziały.
- Ale dobrze, skoro nalegasz!

Wtedy dziewczyny poszły za Marysią i odpisały zadanie domowe. Najlepsze przyjaciółki dziewczynki, widząc to, zezłościły się na nią.

- Dlaczego dajesz tym okropnym dziewczynom zadanie? — zapytała Ania.
- Dlatego, ponieważ pomyślałam sobie, że jak im pomogę, to nie będą już dla mnie aż tak niemiłe.
- No coś ty! One nie przestaną! Tacy ludzie jak one nie mają dobrego serca! — powiedziały.
- Może macie rację, ale lubię pomagać innym, niezależnie od ich charakteru.

Nagle zadzwonił dzwonek na lekcję. Pani, chodząc po klasie, sprawdzała wszystkim zadanie. Zauważyła, że trzy osoby mają taką samą treść zadania. Natychmiast postawiła dziewczętom oceny niedostateczne. Po tym incydencie Marysia poczuła, że źle zrobiła, proponując im odpisanie zadania. Przez to dostała jedynkę. Po lekcji dziewczynka poszła wraz z Zosią i Anią do swego domu.

Gdy dotarły do domu Marysi, bawiły się, śmiały i rozmawiały na różne tematy.

- Może wyjdziemy pobawić się na dwór? — zapytała Marysia.
- Dobrze! — odrzekły przyjaciółki.

Kiedy wyszły na dwór, zobaczyły coś przerażającego. Prawie cała szkoła była już w płomieniach. Dziewczynki, nie zastanawiając się, natychmiast pobiegły przed szkołę. Na miejscu byli wezwani już strażacy. Marysia usłyszała znajome głosy, dobiegające z wnętrza szkoły.

- Ratunku!!!! Na pomoc!!!! Niech ktoś nam pomoże!!!

- To Wiktoria i Martyna! — wykrzyczała.

- Mają karę za to, co Ci zrobiły! — powiedziały koleżanki.

- Przestańcie natychmiast! Trzeba je ratować!

- No co ty, zwariowałaś?! Może ci się coś stać! — powiedziały przestraszone.

- Nie mi się nie stanie! Idę je ratować!

Wtedy zniknęła w gęstym dymu. Marysia szybko wbiegła do szkoły i krzyczała:

- Dziewczyny, gdzie jesteście?!

- Tutaj! W pracowni chemicznej! — wydobył się głos.

- Chodźcie, prędko! — powiedziała ostatkiem sił.

Dziewczyny, nie mając już siły do dalszego biegu, zemdlały.

Marysia szybko wyciągnęła je z płomieni na podwórko i sama zemdlała. W tym momencie przyjechała karetka wraz ze strażą pożarną. Po kilku godzinach wysiłku strażaków, pożar został wreszcie ugaszony.

Dziewczyny, leżąc w karetkach odzyskały przytomność. Były lekko poparzone. Niestety Marysia była w znacznie poważniejszym stanie. Nie odzyskała jeszcze przytomności, a jej ciało było bardzo poparzone, ponieważ dzielnie wynosiła koleżanki z płomieni.

Po godzinie odzyskała przytomność. Gdy otworzyła oczy, zobaczyła nad sobą Martynę i Wiktorię.

- Kochana Marysiu! Nie wiemy, jak mamy Ci dziękować! Wyrządziłyśmy Ci tyle zła i przykrości, a ty uratowałaś nam życie — powiedziały.

- Wiem, kochane! Mam i zawsze miałam dobre serce. Nie ważne, co było między nami przedtem, ale ważne, co jest teraz. Zrobiłabym wszystko dla drugiego człowieka. Myślę, że nie będziemy się już kłócić.

- Oczywiście, że nie — powiedziały. — Od teraz jesteś naszą najlepszą przyjaciółką na zawsze.

„Co to jest miłość?” Michał Zastrzeżyński, kl.5

Od kilku dni zastanawiałem się, co napisać na temat "Obrazy miłości". Pytałem mamy, następnie taty, od którego dostałem ochrzcan. Powiedział mi, że na ten temat nawet najwięksi poeci świata nie mają jednoznacznej odpowiedzi. Jak więc ja, jedenastołatek mogę coś na ten temat powiedzieć.

Zacząłem szukać obrazów miłości w swoim życiu codziennym

i odziwo znalazłem. Takim obrazem miłości są nasi bliscy: rodzice, dziadkowie, wujostwo. Najbardziej odczuwamy miłość rodziców. Zawsze - choć nie wiem, jak byśmy urazili naszych rodziców, oni będą nas kochali. Przykład daje nam biblijna przypowieść "O synu marnotrawnym". Przypowieść ta opowiada nam o synu, który miał bogatego ojca i chciał, żeby ojciec oddał mu połowę majątku, bo on się wyprowadza. Roztrwonił cały majątek i skończył jedząc ze świniami. Kiedy wrócił do ojca i przyznał się do błędu, ojciec wybaczył mu i wyprawił wielką ucztę. Właśnie tak każde dziecko traktuje rodziców. Kiedy jesteśmy chorzy, prosimy o coś mamę, to odpowiedź zawsze brzmi "tak" np.

- Mamo, czy zrobisz mi herbaty?

- Oczywiście skarbie, poczekaj chwilkę.

Jak jesteśmy chorzy, rodzice kupują nam lekarstwa, nie zważając na cenę. Rodzice kochają nas bardzo mocno, a nawet są gotowi oddać za nas życie. A więc szanujmy naszych rodziców. Nie nazywajmy ich „moja stara” albo „mój stary”. Nie wolno tak nazywać naszych rodziców, jest to brak szacunku. Zazwyczaj nie doceniamy swoich rodziców. Pamiętajmy zatem, że zawdzięczamy im życie.

Na zakończenie chciałbym zacytować fragment ulubionego utworu o miłości mojej mamy. Jest to „Hymn o miłości” św. Pawła.

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest.

Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku,

Nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu,

Nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta Złego.

„Śpieszmy się kochać” Aleksander Mól, kl.6

W życiu każdego człowieka najważniejsza jest miłość. Są różne rodzaje miłości np. miłość matki do dziecka, miłość romantyczna, miłość do Boga i bliźniego, miłość do wykonywanej pracy.

Niektórzy ludzie zakochują się w literaturze, sztuce, muzyce i całe życie poświęcają swojej pasji. **M**yślę jednak, że najważniejszą w życiu jest miłość do Boga i ludzi. **P**rawdziwej miłości uczy nas sam **P**an Jezus,

który mówi, że miłość musi być bezinteresowna. Miłość, która wyraża się przez poświęcenie i pomoc drugiej osobie.

Najlepszym przykładem jest święty Maksymilian Maria Kolbe, który oddał swoje życie za jednego z więźniów, idąc na śmierć głodową. Innym przykładem jest św. Matka Teresa z Kalkuty, założycielka Zgromadzenia Misjonarek Miłości. Przez ponad 45 lat prowadziła hospicjum dla umierających, ubogich, chorych i sierot. W każdym człowieku widziała stworzenie Boże.

Innym ważnym obrazem miłości jest rodzina. Z jej pomocą człowiek uczy się świata, ale przede wszystkim uczy się miłości. Ale rodzin bez niej się rozpada?

Myślę, że najważniejsze to nie przegapić tej miłości, a najlepiej podsumowuje to cytat z wiersza ks. Jana Twardowskiego: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą, zostaną po nich buty i telefon głuchy”.

„Patriotyzm – miłość do Ojczyzny” Weronika Śmierciak, kl. 4b

Polsko jesteś wolna?
Polsko jesteś niepodległa, wolna od wojen?
Teraz są nowe szkoły, ulice, budynki.
Co by było, gdybyś była podległa?
By nie było tych nowych szkół, ulic,
budynków.
Byłaby tylko wojna.



„A najpiękniejsze święta tuż,
tuż...”
„W Wigilię” Anna Pietrzak, kl. 4b

Na stole obrus, a pod nim
siano
Dwanaście potraw wśród
nakryć czeka
Już pierwsza gwiazdka na
niebie błyska

Nikt się nie kłóci i nie narzeka

Wszyscy opłatek biorą do ręki
Szczere życzenia sobie składają
Gdy spróbują, każdego dnia
Pięknie kolędy wspólnie śpiewają
Jeśli wędrowiec przyjdzie do drzwi
Zostanie dzisiaj ciepło przyjęty
A kto był dobry, miły, uczynny
Ten pod choinką znajdzie prezenty.

„Choinka” Patrycja Bieda kl. 4a

Moja choinka, moja zielona.
Będzie na święta pięknie strojona.

Płkate bombki, w aniołki i dzwonki.
W złote łańcuszki, i pajace z wydumuszki.

Zawieszają na tobie mnóstwo ciasteczek.
I zrobią także suknie ze świeczek.

A na wierzchołku gwiazdka niech świeci.
Dla wszystkich gości i małych dzieci.

„Zima” Julia Czaja kl. 4b

Dzieci bawią się wesoło, Chociaż nie
jest kolorowo.
Robią sobie kulki białe i bałwanki duże,
małe.

Jeżdżą dzieci na saneczkach wokół i bawią się wesoło.

„Wizyta Mikołaja” Patrycja Bieda, kl. 4a



**Szósty grudnia dzień wesóły
Dzieci spieszą się do szkoły.
Bo ich czeka coś miłego
Od Mikołaja świętego.**

**Do klasy Go zaprosimy
I w fotelu posadzimy.
Serdecznie też przywitamy
I ciasteczko kruche damy.**

**Każdy w klasie już nie tchórzy,
Bo dostanie prezent duży.
I tak pięknie spakowany,
Nawet wstążką zawiązany.**

**Mikołaja pożegnamy
I piosenkę zaśpiewamy.
Niech kolejna twa wizyta
Będzie w prezenty obfita.**

***** Oliwia Włodarczyk, kl.6**

Rano, jak jeszcze słodko sobie spalam, do mojego pokoju wpelzły dwa małe diabły, zwane moim rodzeństwem. Są oni dwójką „Uroczych” bliźniąt - Lilka i Antek.

Dalej się zastanawiam, jak to zrobiły, nie budząc mnie. Wdrapały się na łóżko i zaczęły po nim skakać.

- Dzisiaj Włigijia! - krzyczały, myląc się.

- Mówi się Wigilia! - warknęłam - Zmiatać z mojego łóżka!

Bliźniaki zeszły powoli z łóżka.

- Dobla, dobla - mówiły - Nie będziemy kłócić się z dzieckiem.

- Osz wy! - odburknęłam, prędko wstając z łóżka.

Musiały prawdopodobnie usłyszeć to w szkole.

Biegłam za parą irytujących diabłów, które prędko uciekały przede mną, śmiejąc się. Ku końcu złapałam je, a one zaczęły wydzierać się na cały dom.

- Iga, co wy wyprawiacie?! - krzyknęła mama z sypialni.

- To małe coś wlało przed chwilą do mojego pokoju! Ja nawet w Wigilię nie mogę spać! - krzyknęłam, próbując utrzymać bliźniaki.

- Mówi się Włigijia! - przekrzykiwała mnie Lilka.

- Agh! - warknęłam.

Mama wyszła z sypialni i stanęła w drzwiach, przecierając zmęczone oczy.

Zeszłam schodami na dół i usiadłam na krześle obok okna. Wspominałam wigilię zeszłego roku.

- Mamo, spójrz na nas! - krzyknął Antek, którego głos dobiegał z salonu.

- O mój Boże! Co wy wyprawiacie! - krzyczała mama.

- Jesteśmy choinkami! - oznajmiła Lilka.

Lilka i Antek byli obowiązani dookoła przeróżnymi lampkami i rzeczywiście, wyglądali jak drzewko świąteczne.

- Chyba chcecie już ubrać choinkę? - zapytał tata.

- Tak! - krzyczały chórem dzieci.

- Iga, nie przyłączysz się? - zapytał tata.

- Już idę - odpowiedziałam.

Włączyłam stare radio. Prawie na każdym kanale szły kolędyśpiewane przez najróżniejszych wykonawców. Pozostałam radio na jednym z nich i trochę je pogłośniłam. Poszłam do salonu, gdzie choinka była już w połowie ubrana. Przyłączyłam się do mojej rodziny.

Po kilkunastu minutach choinka była już ubrana. Świeciła pięknymi, lśniącoymi kolorami. Odcienie błękitu, różu, czerwieni, pomarańczy i ślicznej zieleni dodawały choince barw. Świąteczka choinkowe, które jeszcze przed chwilą były ozdobą na moim rodzeństwie, pobłyskiwały kolorami tęczy. Na samym czubku choinki lśniła złota gwiazda.

- Jak wam się podoba? - zapytał tata, posuwając się do tyłu i oglądając ozdobione drzewko.

- A możemy ściońgnoćbombki? - zapytało moje rodzeństwo, robiąc miny pokrzywdzonych zwierzątek.

- Choinkę ozdabiany tylko raz - zaśmiała się mama.

- Ale my chcemy teraz! - prosiły.

- Nie, nie - mówiła mama, kiwając palcem - Teraz czekamy na pierwszą gwiazdkę.

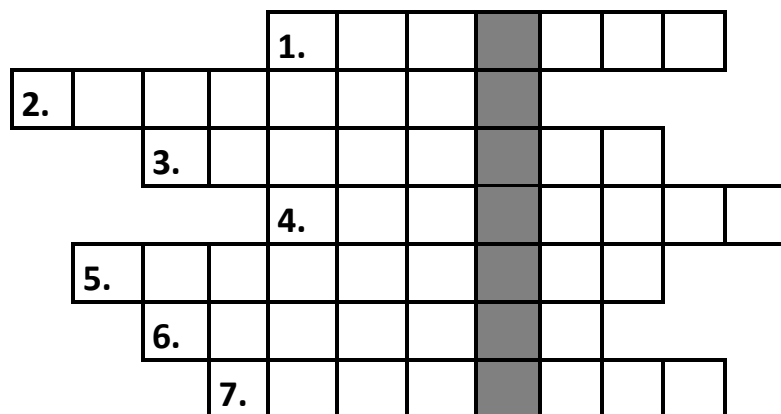
- Nie musimy czekać - powiedział tata, spoglądając w balkonowe okno - Patrzcie.

Lilka i Antek byli przy oknie jako pierwsi (jak zawsze)

Na niebie świeciła pierwsza gwiazda.

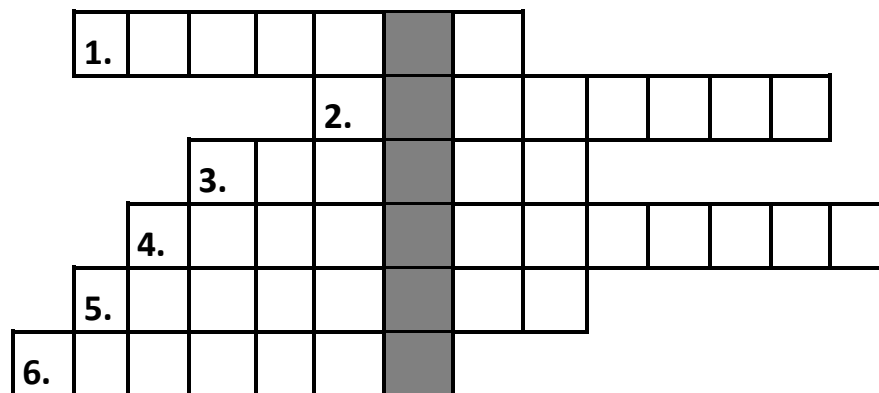
- Usiądźmy do stołu - mówiła mama - **Narodził się Pan Jezus.**

KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNE



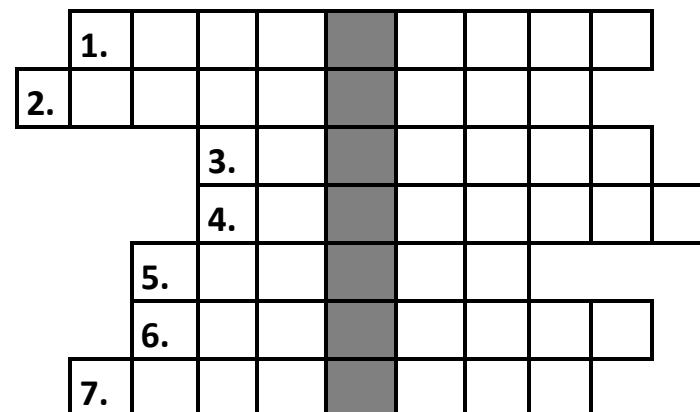
1. Król, który przyniósł złoto Jezuskowi.
2. Długa i kolorowa ozdoba choinki.
3. Ulubiony przysmak wszystkich dzieci.
4. Pierwsza . . . rozpoczyna Wigilię.
5. Po Wigilii wszyscy na nie czekają.
6. Zawieszamy je na choince.
7. Czym dzielimy się w Wigilię?

Gabrysia Pławecka kl. 4a



1. Uczucia towarzyszące ludziom oczekującym na przyjście Pana Jezusa.
2. Dzień, w którym spożywamy 12 dań.
3. Osoba, która przepowiedziała Maryi, że urodzi Syna Bożego.
4. Opiekun Pana Jezusa.
5. Dzielimy się nim, gdy jest Wigilia.
6. Imię matki Jezusa.

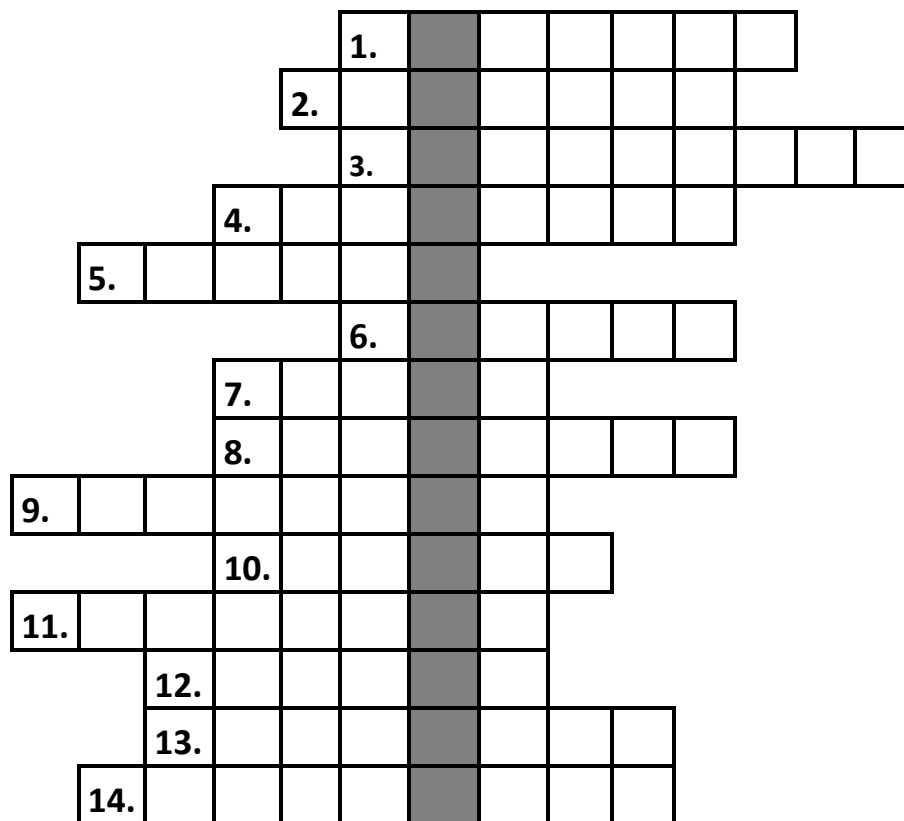
Patrycja Bieda kl.4a



1. Jeździ na nartach.
2. Jeden z Trzech Króli.
3. Zawieszamy ją na choince.
4. Jemy w tym dniu 12 potraw.
5. Jeździmy na nich z górki.
6. Przynosi prezenty.
7. Dzielimy się nim w Wigilię.

Kasia Jasica, kl.4a





1. Ozdobna kula na choinkę.
2. Śpiewane podczas Świąt Bożego Narodzenia.
3. Składamy je bliskim z okazji Świąt.
4. Na każdego czeka pod choinką.
5. Film zawsze oglądany w święta.
6. Ze skrzydłami i aureolą.
7. Świąteczna ryba.
8. Uwielbiamy ją w święta.
9. Na przykład betlejemską.
10. Dla grzecznych dzieci zamiast prezentu.
11. Dzielimy się nim przed Wigilią.
12. Wkładamy je pod obrus na świątecznym stole.
13. Pod nią można się całować.
14. Nocna uroczysta msza na Boże Narodzenie. //Zuza Jasica kl. 4a

POLECANE STRONY INTERNETOWE

www.samequizy.pl - na tej stronie sprawdzisz swoją wiedzę a także możesz się świetnie pobawić.

www.jeja.pl - możesz zobaczyć zabawne teksty i znajdziesz gry dla każdego.

www.matzoo.pl - jeśli chcesz się pouczyć z matematyki ta strona ci na pewno pomoże.

www.national-geographic.pl - jeśli chcesz poznać Polskę, świat.

Gabriela Jasica, Anna Czachura, kl.6

POŁAM JĘZYK

OPOWIADANIE NA LITERĘ P.

*Pewien przykryty płaszczem przechodzień paradował
powoli późnym popołudniem po pięknym parku.
Po przejściu położonego pośrodku parku placu
przystął przy pomniku przedstawiającego postać poety.
Przechodzień podziwiał piękno pomnika postawionego
przez przyjaciół poety, pragnąc przysporzyć
pisarzowi popularności.
- Przecudny!- powiedział przechodzień, poruszony
porywającą pięknosć pomnika.*

ZRÓB TO SAM

Jak zrobić girlandę bożonarodzeniową?

Potrzebne materiały: włóczka, nożyczki, książka lub kawałek grubej tektury

Sposób wykonania:

- ❖ Wybierz kolor włóczki, z jakiego ma być zrobiony pierwszy z chwostów.
- ❖ Zaczynaj owijać włóczkę wokół książki/tektury. Im więcej razy owiniesz, tym grubszy będzie pompon. Zapamiętaj liczbę owinięć, by chwosty miały taką samą grubość.
- ❖ Ostrożnie zdejmij włóczkę z książki/tektury. Po tym złóż ją na pół i przewiąż w środku sznurkiem o takim samym kolorze.
- ❖ Przetnij pętelki na obu końcach złożonej włóczki.
- ❖ Złóż włóczkę jeszcze raz na pół i zwiąż z jednej strony dodatkowym jej kawałkiem. W ten sposób powinien powstać chwost.
- ❖ Odetnij nadmiar włóczki użytej do związania i wyrównaj długość pozostałych kawałków.
- ❖ Przywiąż chwost do kolorowego sznurka. W analogiczny sposób zrób kolejne włóczkowe chwosty.



Gotowe!)

Więcej na stronie: http://m.tipy.interia.pl/artykul_21414,jak-zrobic-girlande-bozonarodzeniowa-z-wloczki-i-sznurka,2.html

Oliwia Włodarczyk, kl.6

CIEKAWOSTKI

Święty Mikołaj ma niejedno imię

Anglia - FatherChristmas
USA - Santa Claus
Brazylia - Papai Noel
Węgry - Mikulas
Chiny - CheDunLao Ren
Rosja - Died Moroz
Francja - Pere Noel
Niemcy - Weihnachtsmann
Włochy - BabboNatale

Japonia - Hoteiosho
Chile - ViejoPascureo
Polska - Święty Mikołaj
Holandia - Sinterklaas
Szwecja - Jultomten
Norwegia - Julenissen
Finlandia - Jolupukki
Hawaje - Kanakaloka

50 wyrazów, w których łatwo popełnić błąd –

azaliż	hak	niecierpliwy	rzężąc
białorzytka	hardy	niepokoić	szcernieć
bój	histeria	okamgnienie	skuwka
bukszpan	hycać	ówdzie	stój
charkot	inkunabuł	piegża	świerzop
czmychać	juhas	porzeczka	twarz
ćwierćwiecze	kształt	prószyć	uspokój
druh	lepszy	przerzynarka	wytrzeszczać
erudyta	łupieżca	pszczoła	zasuwka
furkotać	macierz	pszenica	znienacka
góra	miłorząb	pszenżyto	żdźbło
gzęgźółka	montaż	reportaż	żarłoczny

HUMOR

Dwie blondynki jadą pociągiem. Na podróż wzięły ze sobą banany. W chwili gdy jedna z nich zaczęła jeść, pociąg wjechał do tunelu.

- Ugryzłaś już swojego banana? - pyta przerażona.

- Nie, jeszcze nie.

- To nie zaczynaj, bo ja ugryzłam i ośleplam.

Wigilia. Gospodarz gotowy, niecierpliwie dogląda pierwszej gwiazdki. Oczywiście przy stole czeka puste miejsce. Nagle dzwonek do drzwi.

- Kto tam?!
- Strudzony wędrowiec. Czy jest puste miejsce przy stole?
- Jest.
- A czy mogę skorzystać?
- Nie!
- Dlaczego?
- Bo tradycyjnie jest puste.

Pewien mężczyzna u wróżki chciał poznać swoją przyszłość.

- Mam dla pana dwie wiadomości -mówi wróżka -jedną dobrą, druga złą.
- Niech pani zacznie od dobrej.
- Po śmierci będzie pan śpiewał w chórkach anielskich.
- Super! A ta zła?
- Pierwsza próba jutro o 10:00.

U lekarza:

Pnie doktorze! Nigdy tego panu nie zapomnę. Jestem panu winna życie!
No nie przesadzajmy, droga pani. Jest mi pani winna tylko za pięć wizyt!

W sklepie:

- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?
- Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnię.

Dwa szczury jedzą taśmę filmową.

- Dobry ten film- mówi jeden.
- Tak- odpowiada drugi. – Ale książka była lepsza.

Siedzi wrona na gałęzi i przygląda się sobie:

- Jedno skrzydło czarne, drugie skrzydło czarne. O kurczę, wyglądam jak Batman!

- Mamo, dla kogo kroisz tak duży kawałek?- pyta Jaś.
- Dla ciebie synku.
- Taki mały?

- Co robisz synku?
- Piszę list do Tomka.
- Przecież ty jeszcze nie umiesz pisać.
- To nic, Tomek jeszcze nie umie czytać.

Przygotowała Iza Biernat, kl.5

MAGIA KULI ZIEMSKIEJ

Czego jeszcze nie wiecie o Australii...

- 1. Australia jest zadziwiająco wielka. W jej obszarze można by zmieścić większość państw europejskich. Jej szerokość wynosi 4000 km: to tyle, co odległość z Moskwy do Londynu.**
- 2. Największe państwo w Australii to: Anna Creek Station, ma 24 000 kilometrów kwadratowych, co oznacza, że jest nieco większe od Izraela.**
- 3. Popularna nazwa zrobienia sobie samemu zdjęcia "selfie" pochodzi z Australii.**

Ania Gołąb, kl. 6a

CZAS NA REFLEKSJĘ

„Jajko”

Pewna niezbyt zamożna kobieta znalazła jajko. Niesłychanie szczęśliwa, zawołała swego męża oraz dzieci i powiedziała:

- Skończyły się wszystkie nasze zmartwienia. Popatrzcie, znalazłam jajko! Nie zjemy go, lecz zaniesiemy je do sąsiada, który ma kwokę. Kwoka wysiedzi nam kurczaka, który wyrośnie na dużą kurę. My oczywiście nie zjemy kury, lecz będziemy ją karmić, aby zносиła nam wiele jaj, z których będziemy mieli wiele innych kur, a te zności nam dużo kolejnych jajek. W ten sposób będziemy mieli dużo kur i dużo jajek. Nie zjemy ani kur, ani jaj, lecz sprzedamy je i kupimy jałówkę. Wychodujemy ją i będziemy mieli krowę. Krowa da cielęta, aż w końcu będziemy mieli spore stado. Sprzedamy je i kupimy kawałek ziemi, potem sprzedamy i kupimy, kupimy i sprzedamy...

Mówiąc to z wielkim przejęciem, kobieta żywo gestykulowała. Jajko wypadło jej z ręki i rozbiło się.

Nasze rozmowy często przypominają gadaninę tej kobiety: „Zrobię... Powiem... Zalażwię...” Mijają dni i lata, a my nie robimy absolutnie nic z tego, co obiecywaliśmy.

Źródło: "40 opowiadań na pustyni. Krótkie opowiadania dla dachy", Bruno Ferrero



+



=



KOWA

-NA



+



+



=



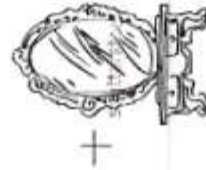
KA-

SNEK

-RÓ



A +



+



=

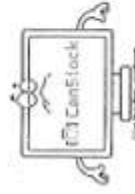


-MOST

ŁU

-SZA

?



+



+



=



?

KRAN

NEZKA

PASZ



+



+



=



ALFABET

YR ETKI

SOLA

SOR

?

REBUSY



?

OPRACOWAŁ:

MICHAŁ ZAŚTRZEŻYŃSKI, KL.V

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

Morze
Bałtyckie



głuszec - symbol
Parku Narodowego „Bory Tucholskie”

rycerz krzyżacki

zamek krzyżacki, Kwidzyn

zamek krzyżacki,
Gniezno

zamek krzyżacki, Malbork

Malbork

Toruń
Pelplin

pierwszy żelazny most
na Wiśle (1857), Toruń

Gdańsk
rezerwat przyrody
Ptasi Raj

podróżnik

bursztyn -
kamień szlachetny

Żuraw Gdański

Fontanna
Neptuna, Gdańsk

Gdynia
Sopot

Krzywy Domek, Sopot

latarnia morska
Stille Osetnik

latarnia morska
na przylądku Rozewie

latarnia morska,
Ustka

Ustka

Słowiński Park Narodowy

Słupsk

Gałąźnia
Mała

haft kaszubski

Park Narodowy
„Bory Tucholskie”

Chojnice

Nowa Brama,
część obwarowań
Słupska

zabytkowa elektrownia wodna,
Gałąźnia Mała